

Tadeusz Bujnicki
Uniwersytet Warszawski (Wydział Artes Liberales)

SIENKIEWICZ – INTERPRETACYJNE SPORY (do jubileuszowego roku 1900)*

Niemal od początku swojego pisarstwa Sienkiewicz był pisarzem kontrowersyjnym. I to nie dlatego, że wyróżniał się radykalizmem i bezkompromisowością ideową. Debiutując w środowisku pozytywistycznym, nie należał do najbardziej radykalnego jego skrzydła; w publicystyce zajmował stanowiska raczej kompromisowe, drukując felietony w umiarkowanej „Gazecie Polskiej”. W jego ówczesnej beletrystyce można zauważyć znamienne ambiwalencje: obok zdecydowanie tendencyjnych *Humoresek z teki Worszyłły* publikuje dwie początkowe nowele „małej trylogii” *Starego sługę* i *Hanię*, z których pierwsza wzoruje się na tradycyjnej gawędzie, a druga jest „psychologiczną powiastką” z życia środowiska ziemiańskiego. Drukuję także sentymentalną *Sielankę*. Słowem, mimo wyraźnych związków z „obozem młodych”, dokumentowanych nie tylko publikacjami, ale także współredagowaniem pozytywistycznej wówczas „Niwy” (z Julianem Ochorowiczem i Mścisławem Godlewskim), Sienkiewicz daleki jest od zdecydowanego radykalizmu reprezentanta „obozu młodych” – Aleksandra Świętochowskiego. Pozytywizm pisarza wyrażał się przede wszystkim w jego racjonalistycznym światopoglądzie i realistycznym warsztacie¹. Pierwsza połowa lat siedemdziesiątych to przede wszystkim dziennikarski epizod pisarstwa Litwosa, autora felietonów *Chwila obecna* i *Bez tytułu*. To reporter Litwos, jako korespondent na filadelfijską wystawę, wyjeżdża w 1876 roku do Ameryki. Pomijając anegdotyczną i sensacyjną raczej opowieść o tworzeniu falansteru dla grupki przyjaciół – malarzy, dziennikarzy i literatów – warto zaakcentować fakt, że to na nowym kontynencie formuje się pisarz – Henryk Sienkiewicz. Podkreślał to mocno Kazimierz Wyka, wskazując na różne aspekty jego sztuki pisarskiej, tworzące się właśnie w Ameryce². Sam Sienkiewicz zdawał sobie sprawę z danych mu przez amerykańskie możliwości twórczego „wyzwolenia”. Pisał w liście do Juliana Horaina o tym, jak na nowym kontynencie rozwinęły się jego pisarskie kompetencje: „więc w Anaheim kropnąłem już: 1-0 pięć korespondencji bitego pisma – każda po sześć

* Artykuł stanowi pokłosie projektu, który został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/06/A/HS2/00252.

¹ O pozytywizmie Sienkiewicza pisałem szerzej w książce: *Pozytywista Sienkiewicz. Linie rozwojowe pisarstwa autora „Rodziny Połanieckich”*, Kraków 2007.

² Por. K. Wyka, *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*, red. K. Wyka, M. Rydlowa, Kraków 1968, s. 9-50.

arkuszy, 2-o dramat w V aktach pt. *Na przebój*, 3-o *Selim Mirza*, 4-o *Szkice węglem*. To się znaczy więcej niż w ciągu jakich dwóch lat w Warszawie. Ot, co to znaczy nie wydawać się na feljetoniki³.

Nie o ilość tu jednak chodzi. Przede wszystkim o znaczenie literackie i ideowe podejmowanych wówczas tematów. Sienkiewicz – niewątpliwie pod wpływem nowych obserwacji w demokratycznym świecie amerykańskim – dokonuje przewartościowania swojej wizji świata. Radykalizuje obraz stosunków krajowych. Zmienia perspektywę interpretacyjną. Kiedy pisze do redaktora „Gazety Polskiej” Edwarda Leo, że urodził się na pamfliciste⁴, ma przede wszystkim na myśli satyryczne i groteskowe ujęcie przedstawionego świata. Nadaje mu teraz inny, niż w *Hani czy Sielance*, naturalistyczny i drapieżny charakter. Tu po raz pierwszy Sienkiewicz prowokuje spór, mający swe podłoże w szerszej kwestii społecznej – sądów gminnych i szlacheckiego „absentyzmu”. Dostrzegli to *novum* krajowi publicyści. „Obok zbiorowych usiłowań »Niwy« – pisał kronikarz »Ateneum« (Bolesław Prus?) – zjawił się czynnik pojedynczy: nowela Sienkiewicza pt. *Szkice węglem*. Utwór ten ponure rzucił światło na dwory, chaty, karczmy i kancelarie gminne i na chwilę poruszył drzemiących⁵.”

Jednak zaskoczenie i konsternacja wobec pozornie „tendencyjnego” i zgodnego z pozytywistyczną doktryną utworu były wielkie. Nowela przekroczyła bowiem granice „umiaru” dotąd respektowane w polskiej literaturze. Dlatego *Szkice węglem* – jeden z najbardziej radykalnych utworów Sienkiewicza – wywołały krytyczną burzę. Sam pisarz był co prawda pewien ostrej reakcji, ale nie spodziewał się jej ze strony pozytywistycznych krytyków. A właśnie w „Przeglądzie Tygodniowym” anonimowy recenzent pisał:

z tej powiastki dowiadujemy się, że chłop nasz jest to wiecznie pijane bydlę bez serca i myśli, że obywatel ziemski to safandula, ślimak zamknięty w skorupie egoizmu i głupoty, jego córka mająca przedstawiać typ polskiej dziewczycy – to gęś bezmyślna, która ani czuć, ani płakać nie umie, ksiądz – jeden niedołęga fizyczny i idiota, drugi ultramontanin i także idiota, student uniwersytetu – dzieciak i łobuz skończony, guwernantka mająca kwalifikacje do rzędu wesółych cór, dajmy na to Grecji, pisarz gminny istny obraz podłości, nikczemności, kałuża moralnego błota [...].

Może jest to głęboka ironia, może to taka satyra, której my zrozumieć nie możemy – wszystko to być może... a jednak czytając owe szkice smutno się robi, że człowiek z takim talentem jak Litwos tak mało dba o prawdę w rysowaniu typów, że zapomina o tym, iż w kraju, z którego wyszedł, są ludzie grzeszący może zbytkiem serca... i uczucia – ale bezwarunkowo serc zgniłych i dusz wystygłych nie ma⁶.

3 H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 1, cz. 2, oprac. J. Krzyżanowski, M. Bokszczyński, Warszawa 1977, s. 376.

4 *Idem*, *Listy*, t. 3, cz. 1, oprac. M. Bokszczyński, Warszawa 2007, s. 469.

5 *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1879, t. 2, s. 191.

6 *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy” 1877, nr 4, s. 41. Bardzo podobna w tonie ocena pojawiła się w konserwatywnym dzienniku „Echo” (Alf Omega, *Listy pustelnika z Chmielnej ulicy*, 1877, nr 81).

Na taką ocenę replikował Bolesław Prus, uznający *Szkice* za „gorzką i konieczną naukę dla obojętnych i – co istotne – arcydzieło pod względem estetycznym”⁷. Z opinii wcześniej sformułowanej wycofywał się także kolejny recenzent „Przeglądu” (Aleksander Świętochowski?), stwierdzający, że Sienkiewicz „oblókł w artystyczną szatę” to, co rzeczywiście stanowiło ideologię pozytywistycznego pisma⁸.

Zasadnicze ataki przeprowadzili jednak konserwatyści. Dlatego spór o *Szkice węglem* był zasadniczą odwrotnością późniejszych polemik wokół *Trylogii*. Noweli Sienkiewicza bronili przede wszystkim „postępowcy” – atakowali „zachowawcy”. Niemniej agresywność ataków sprowokowała pisarza (który zwykle unikał bezpośredniego angażowania się w spory) do niezwykle ostrej oceny zawartej w liście do Daniela Zglińskiego.

Dziękuję Wam za recenzję *Szkiców* [...]. Biję jak młotem w to, że są to stosunki niezdrowe społeczne, że stan ruiny społecznej rozpaczliwy jest, zły, niemoralny – i nienaturalny, za co odpowiedzialność spada nie na społeczeństwo, ale na urzędnika od społeczeństwa niezależnego i w ręku społeczeństwa nie będącego. Dotykam rany takiej śmierdzącej jak Żołzikiewicz, kandydat dziś na sędziego – mam wreszcie odwagę pisać o rzeczach, o których nikt nie pisał dotąd – daję pierwszą powieść chłopską, w której występuje nie idealny kmiotek, ale chłop prawdziwy i jego życie, a ci mnie nie rozumieją [...]. Jeśli sam sobie wydaję się dość głupim w roli zapoznanego, o ileż głępszą wydaje mi się ta parszywa klika „przyjaciół literatury” [...] wrzeszcząca w niebogłosy, że ktoś, gdy wypadkiem nie wyidealizuje głupiego szlachcica, to już zdradził swojskość, ojczyznę itd. O parszywcy! O łby baranie! Proszę Was na wszystko, wymieńcie mi ich z imion, nazwisk, abym napisał drugi szkic „Co się dzieje w baranich głowach” [...], abym napisał pamflet prawdziwy⁹.

Dlatego reakcja na *Szkice* zachęciła pisarza do projektu napisania cyklu o podobnym pamfletowym tonie. Ślad zamiaru widać w cytowanym liście do Zglińskiego, a jeszcze wyraźniej rysuje się on w liście do Edwarda Leo.

Czy wiecie [...], jakie mam zamiary? Oto napisać szereg szkiców bardzo śmiałych, w których przedstawiony by był rozmaity patriotyzm naszego społeczeństwa [...]. Nie uwierzycie, jakie szeregi safandulów, kpów, durniów typowych jak złoto przemykają mi przez wyobraźnię [...]. „O moje małe bezpłciowe owady”, o sesyje dobrze życzące ojczyźnie – o wielcy moi do małych interesów, o moja trzódka patriotów! [...] Fałszywy, egoistyczny, miłujący własne ambicji i interesy świat ten nigdy nie przedstawiał mi się tak plastycznie jak teraz, w tym otoczeniu trzeźwym, energicznym, a potężnym i pełnym czynu¹⁰.

Ten zamiar nie doszedł jednak do skutku¹¹. Jego elementy widać co prawda w kilku nowelach pisanych pod koniec lat siedemdziesiątych (*Janko Muzykant*, *Jamioł*), ale

7 B. Prus, *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1877, t. 2, s. 230.

8 *Przegląd literatury*. „*Szkice węglem*” Litwosa, „Przegląd Tygodniowy” 1877, nr 10. Bezpośrednia obrona *Szkiców* brzmi następująco: „niewłaściwie nam ofiarowana wzmianka o *Szkicach węglem*, która zamiast ozdabiać szpalty wielu warszawskich tygodników i dzienników, oszpeciła nasze pismo”.

9 H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 5, cz. 2, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2009, s. 589.

10 *Idem*, *Listy*, t. 3, cz. 1, s. 468-469.

11 Szerzej na ten temat pisałem w artykule *Szkice, których nie było*, [w:] *Sienkiewicz z innej strony*, red. J. Axer, T. Bujnicki, Warszawa 2015, s. 171-180.

nie układają się one w porządek cykliczny. Być może, zniechęcił pisarza sam Leo, nie publikując w „Gazecie Polskiej” utworu *Znad morza*. „Leo – pisał z ironią Sienkiewicz do Leopolda Mikulskiego – drukować go [...] jako radykalnie antyreligijnego, ultra ateistycznego *etc.* nie chciał. Wówczas napisałem, żeby mi go odesłał, ponieważ pragnąłem, przerobiwszy go trochę, a raczej napisawszy jeszcze śmieiej, posłać go Wam [tj. do radykalnych »Nowin« – T.B.] jako początek serii”¹².

Widać więc, że sam pisarz staje się stroną sporu, zajmując miejsce po stronie radykalnych „postępowców”. Z tego okresu pochodzą jego kontakty z wymienionymi „Nowinami” oraz krytyczne opinie o „Gazecie Polskiej” i przechodzącej na stronę konserwatystów „Niwie”. Dlatego mógł Piotr Chmielowski napisać, że pisarz wrócił z Ameryki (i Francji) „radykalistą nieomal”¹³. Dlatego pierwszy spór „wokół Sienkiewicza” ma zupełnie inny rozkład akcentów niż kolejne powtarzające się konfrontacje. Tutaj bronią Litwosa radykalni postępowcy, których miejsce później zajmują konserwatywni apologety pisarza. Już w opiniach o *Ogniem i mieczem* role się odwróca.

Niemniej między tymi sporami zachodzą nie tylko znaczące różnice, lecz i podobieństwa – w używanych argumentach, a jeszcze wyraźniej w atmosferze emocjonalnej i ideowej. Powracający „rykoszetem” spór wywołany *Szkicami węglem* stanowi swoisty „rewers” sporu o *Ogniem i mieczem* – jednego z najważniejszych w dziejach krytycznej recepcji Sienkiewicza. Tutaj bowiem szczególnie mocno zarysowały się kontrowersje między skrajnymi skrzydłami ideowymi, między konserwatywizmem a pozytywizmem. Na czoło wysunęły się dwa wielkie omówienia: Stanisława Tarnowskiego i Bolesława Prusa. W debacie tej ujawniły się zasadnicze różnice poglądów na dzieło Sienkiewicza i uformowały podstawowe, krańcowe stereotypy oceny jego twórczości, do których przede wszystkim zaczęli się odnosić późniejsi krytycy. Od tego momentu główne bieguny stosunku do autora *Trylogii* oscylowały wokół „kultu i anatemy”¹⁴. I chociaż sam pisarz starał się neutralizować rodzące się polemiczne konflikty, określając swoje ideowo-artystyczne stanowisko jako antydoktrynalne¹⁵, ich charakter nabierał coraz wyraźniejszych ideologicznych barw.

W rezultacie sam Sienkiewicz – nie angażując się w rozstrzygnięcie kontrowersji – staje się przedmiotem manipulacji ideologicznej. Jej zakres jest szeroki; obejmuje nie

12 H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 2, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007, s. 85.

13 P. Chmielowski, *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864-1897)*, Kraków-Petersburg 1898, cyt. za: *idem*, *Pisma krytycznoliterackie*, t. 1, oprac. H. Markiewicz, Warszawa 1961, s. 319.

14 Sformułowanie Z. Falkowskiego w książce *Przed wszystkim Sienkiewicz*, Warszawa 1959.

15 W liście do Stanisława Witkiewicza z grudnia 1880 r. pisał: „wszelkie dopasowywanie ludzi i życia do doktryny nie tylko tych, co to czynią, zawodzi, ale dla innych staje się krzywdą. Robią też to ci, którzy o wszystkim gotowi wątpić z wyjątkiem o swojej doktrynie, dlatego że jest ich doktryną. W gruncie rzeczy jest to wielki egoizm, posunięty aż do fanatyzmu. Jako wiara fanatyczna daje on siłę i sprawia, że nieraz słabsze, ale pewniejsze siebie głowy imponują inteligencjom bez porównania wyższym i opanowują je ze szkodą dla wszystkich [...]. Ale to wydaje złe skutki, bo jedno uczciwe serce więcej jest warte niż wszystkie doktryny” (H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 5, cz. 2, s. 227-228).

tylko samo dzieło, lecz i biografię pisarza. Publikując w „Słowie”, Sienkiewicz „ustawił się” po neokonserwatywnej stronie barykady. Jego „koneksje” z pozytywizmem są coraz wyraźniej zacierane. Pomiedzy uformowanym przez skrzydło zachowawcze wizerunkiem pisarza a jego rzeczywistą postawą ideową i estetyczną istnieje jednak poważna różnica. W jego światopoglądzie nadal można rozpoznać obecność składników pozytywistycznych, a ironiczny dystans nie pozwala mu na pełną akceptację przekonań konserwatywnych. Niemniej coraz wyraźniej wchłania go środowisko ziemiańskie i arystokratyczne. Wiązą go z nim zobowiązania towarzyskie i zawodowe.

A presje obozu konserwatywnego na pisarza są niezwykle silne. Dokonuje się wielostronne „osaczenie” autora *Ogniem i mieczem*. Dyskretnie, ale konsekwentnie Baronowa XYZ tworzy „nową” sylwetkę pisarza, znajduje takie punkty jego biografii, które dobrze pasują do wyznaczonej mu roli. Sienkiewicz w ujęciu fikcyjnej autorki to przede wszystkim esteta i człowiek „rodzinny”. Jego powiązania ideologiczne, a zwłaszcza z obozem młodych są w tym portrecie całkowicie zatarte.

Natura to na wskroś estetyczna, która wielu rzeczy nie popełnia głównie dlatego, że się niemi brzydzi i że jest zanadto na to wykwinną. Z sztuk pięknych najwięcej lubi malarstwo, zna się na nim i zawsze żałuje, że malarzem nie jest. Zamiłowany podróżnik i namiętny myśliwy, gdyby się nie był ożenił, spędzałby niewątpliwie całe życie na koczowniczych wędrowniach [...].

Nie zawsze był Sienkiewicz takim, jak jest dzisiaj, ale grunt, podstawa jego natury i usposobienie były zawsze te same.

Wielki wpływ na rozwój a raczej na skondensowanie się jego talentu miała zmarła w roku zeszłym żona (Maria z Szetkiewiczów). Ona go przykuła do miejsca, ona dała mu to szczęście, które siłą przysparza, ufność w siebie samego budzi, możliwość pracy podwaja. Bez niej nie mielibyśmy może ani *Ogniem i mieczem*, ani *Potopu*, bo i autorowi, przyzwyczajonemu dotychczas do kilkunasto-fejletonowych nowelek, zabrakłoby wytrwałości do napisania obszerniejszych rozmiarów powieści. Ona przytłumiła w nim tę pesymistyczną nutę, która dźwięczała zawsze trochę rozpaczliwie we wszystkich jego poprzednich utworach; ona rozpozodziła ten umysł, co zbyt czarno zaczął już na świat patrzeć; ona była największym jego na ziemi uczuciem, przyjaciółką, powiernicą, doradczynią, krytykiem i jedyną osobą, o której sąd i zadowolenie dbał istotnie¹⁶.

Od strony interpretacyjnej szczególnego zawłaszczenia twórczości Sienkiewicza dokona Stanisław Tarnowski¹⁷ w znany, obszerny omówieniu *Ogniem i mieczem*. Poprzedza je, opublikowana w „Przeglądzie Polskim”, charakterystyka Sienkiewiczowskich nowel. Przedrukowane w „Niwie” określiły nową sytuację pisarza podejmującego się wówczas redagowania neokonserwatywnego „Słowa”. Ale ciągle jeszcze znanego z utworów o demokratycznej i pozytywistycznej orientacji. I dlatego w swoim

16 Baronowa XYZ, *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki*, t. 2, Kraków 1887, s. 132-133.

17 Warto może pamiętać, że w okresie „amerykańskiego” radykalizmu Sienkiewicz nisko oceniał krakowskiego profesora. W liście do Daniela Zglińskiego, z sarkazmem oceniając późniejszy swój autorytet, pisał: „czytałem waszą recenzję o Tarnowskim [...]. Tarnowski jest to kiep, który sądzi poetów jak bakałarz żaków – z ich błędów. A przy tym to ta sama parszywa klika” (List do D. Zglińskiego z 1877, *Listy*, t. 5, cz. 2, s. 590).

tekście Tarnowski dokonuje swoistej reinterpretacji dotychczasowej twórczości pisarza. Podkreśla, że ma do czynienia z wybitnym twórcą, autorem „ładnych” i artystycznie wybitnych nowel, ale zarazem pisarzem, któremu grożą różne niebezpieczeństwa. Ukazuje to najwyraźniej sposób, w jaki krytyk interpretuje *Szkice węglem*:

jakaś wielka krzywda opowiedziana w powieści bez zastrzeżenia i bez przeciwstawienia staje się, nieraz bez wiedzy i woli autora, oskarżeniem społeczeństwa całego, a powieść mniej lub więcej świetnym paradoksem [...].

Czy to autor chciał przez swoją powieść powiedzieć? Zapewne nie. A jednak powieść jego do takiego pytania doprowadzić może, a prawie musi. I to jest niebezpieczeństwo, o którym wyżej; niebezpieczeństwo, żeby przez nieuwagę może albo przez jednostronne na świat patrzenie nie pisał czasem powieści świetnych, ale opartych na fałszywej podstawie, a prowadzących do paradoksalnych wniosków, żeby skoro – chce czy nie chce – generalizować musi, faktem wyjątkowym, choćby prawdziwym, nie nadawał znaczenia i charakteru ogólnych i zwyczajnych¹⁸.

W owej tonacji pochwał i zastrzeżeń budowane omówienie „nowelistycznego” etapu twórczości Sienkiewicza wyraziście ukazuje metodę „wpisywania” pisarza w środowisko poza-pozytywistyczne. Sienkiewicz – zdaniem Tarnowskiego – to utalentowany pisarz, którego należy wprowadzić na właściwe tory. Ten manipulacyjny sposób kształtowania oceny jest dowodem retorycznie znakomitej zasady „kaperowania” twórcy do niedawna związanego z innym obozem. I utrwalenie związku z konserwatystami. To omówienie jest wprowadzeniem do najważniejszej próby zawłaszczenia Sienkiewicza przez obóz zachowawczy, którą była napisana przez Tarnowskiego w najwyższej tonacji emocjonalnej apologia *Ogniem i mieczem*. Pod wieloma względami będąca wnikliwą analizą struktury tekstu powieści, przy równoczesnym wyrazistym komentarzu ideologicznym, wyznaczającym miejsce utworu w obrębie literatury „krzepiącej” i wspartej na opoce wielkiej historycznej tradycji.

Na małość i znikczemnienie, na smutne oswojenie z kłamstwem i podłością, na łatwowierność względem fałszywych, choć niby szlachetnych aspiracji i celów, na tę wreszcie niedokrwiłość moralną, która jest jedną z chorób naszego społeczeństwa i wieku, wpływ tej książki może być antidotum [...]. Bo pamiętajmy [...], że i my w obłączeniu jesteśmy [...]. Wysoki ideał męstwa, honoru, poświęcenia, stałości, miłości Ojczyzny, to także znak, w który patrzeć jest zdrowo, bo od takiego zapatrzenia „dźwiga się naród, krzepi się duch”¹⁹.

I dodawał Tarnowski, że powieść Sienkiewicza daje czytelnikowi „sens moralny wyciśnięty z historii”²⁰.

Ten emocjonalnie najwyższy ton musiał współtworzyć przekonanie o szczególnym miejscu powieści Sienkiewicza nie tylko w literaturze, lecz również w formowaniu naro-

18 S. Tarnowski, *Z najnowszych powieści polskich* [I], cyt. za: *idem, O literaturze polskiej XIX wieku*, wyb. i oprac. H. Markiewicz, Warszawa 1977, s. 699.

19 *Idem, Z najnowszych powieści polskich* [II]. *Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”*, [w:] *idem, O literaturze polskiej XIX wieku*, s. 772-774.

20 *Ibidem*, s. 738.

dowej tożsamości według konserwatywnego wzoru. Sarmacka wizja przeszłości staje się współczesna; Sienkiewicz „zanurzony” w historii, dzięki interpretacji Tarnowskiego, nie tylko ją odtwarza, ale staje się pisarzem przenoszącym ją we współczesność i przyszłość: „i dziś jak wtedy – Skrzetuski broni Zbaraża”. Tym sposobem krakowski profesor otworzył jeden z najważniejszych nurtów legendy Sienkiewiczowskiej, nadając twórcy cechy „wskrzesiciela” przeszłości w takim kształcie, który dla środowiska konserwatywnego był najpotrzebniejszy. Na takie pochwały Sienkiewicz nie raz się zżymał, niemniej wielokrotnie przyjmował hołdy bez większego sprzeciwu. Uważał je często za swoiste antidotum na ataki strony przeciwej.

A były one wielokrotnie ostre, zwłaszcza wówczas, gdy wychodziły spod pióra „Pośla Prawdy” – Aleksandra Świętochowskiego. Dla niego szczególnym kamieniem obrazy był przedwczesny – jego zdaniem – awans *Ogniem i mieczem* na arcydzieło. Pisał ironicznie:

bez obawy popełnienia przesady rzec można, że w literaturze naszej, nie wyłączając nawet jej dzieł najgenialniejszych, żaden utwór polski nie był natychmiast po wyjściu przedmiotem równie licznych i krzykliwych uniesień, żaden nie rozbiegł się prędzej po rozmaitych warstwach społeczeństwa, żaden nie wzbudził współcześnie z narodzinami swymi tyle zajęcia, żadnego nie obnoszono z takim triumfem w dziennikach, jak *Ogniem i mieczem* [...]. Jeszcze druk powieści nie był ukończony, a już w warszawskich i zagranicznych pismach polskich łajano prasę za „obojętność” względem tego „arcydzieła” [...]. Ledwie obeschła na książce farba drukarska, hr. Tarnowski uczcił Sienkiewicza osobnym odczytem, w którym porównał go z Homerem, Dantem, Shakespeare’em, Mickiewiczem itd.²¹

Adresat tego agresywnego artykułu był oczywisty – to środowisko konserwatywne ze Stanisławem Tarnowskim na czele. Taki obraz recepcji powstającego dzieła Sienkiewicza już z góry zawierał elementy deprecjacji. Świętochowskiego w mniejszym stopniu interesowała koncepcja powieści, w znacznie większym zaś to, w jakim „opakowaniu” została ona wprowadzona na czytelniczy rynek przez obóz mu przeciwny. Krytyk, jako pierwszy, rozpoznał siłę społecznego oddziaływania twórczości Sienkiewicza i w sposobach jej zawłaszczenia widział największe niebezpieczeństwo. Za zasadniczą metodę jego „rozbrojenia” uznał „pomniejszenie” Sienkiewiczowskiego arcyzmu i jego wizji historii.

Jak pisał Zygmunt Szweykowski, „postępowcy” w metodzie omawiania powieści nie różnili się specjalnie od konserwatystów, natomiast ich wnioski były zdecydowanie odmienne²². A dotyczyły one interpretacji siedemnastowiecznej przeszłości Polski. Nie tylko Świętochowski, ale także sprzyjający pozytywistom Teodor Tomasz Jeż, Zygmunt Kaczkowski czy nestor polskiej powieści historycznej Józef Ignacy Kraszewski mieli do

21 A. Świętochowski, *Henryk Sienkiewicz (Litwos)*, „Prawda” 1884, cyt. za: *idem, Wybór pism krytycznoliterackich*, wyb. S. Sandler, wstęp i przypisy M. Brykalska, Warszawa 1973, s. 185-186.

22 Z. Szweykowski, „*Ogniem i mieczem*” a krytyka pozytywistyczna, [w:] *idem, Trylogia Sienkiewicza i inne szkice o twórczości pisarza*, Poznań 1973, s. 107.

powieści Sienkiewicza poważne zastrzeżenia. Centralne miejsce zajęła – wielokrotnie przywoływana jako jedna z najważniejszych – obszerna recenzja Prusa. Recenzent – inaczej niż Tarnowski – widział rezultat Sienkiewiczowskiego obrazu historii. „Podał on (tj. Sienkiewicz – T.B.) – stwierdzał – wizerunek dziejów, ale w głównych zarysach negatywny, wprost im przeciwny”²³.

W jego powieści – pisał dalej – nie widzimy ani wyzyskiwanego ludu, ani pogardzanych popów, ani weteranów, rozpamiętywających czasy sławy i równouprawnienia pod sztandarami Rzeczypospolitej. Nie widzimy ani chciwych grosza panów i panków, ani zgrai Żydów-oficjalistów, ani Żydów podsuwających nowe plany wyzysku lub wyzyskujących na własną rękę. Nie widzimy tych, których bito, którym zabierano fortuny, żony lub córki²⁴.

Prus, przeciwstawiając się idealizacji magnaterii kresowej (z księciem Wiśniowieckim na czele), podkreślał – co ważne – ich winę „w kopaniu grobu ojczyzny”. I uznając artystyczne walory powieści, wskazywał na jej powierzchowność, „malowanie” cyferblatu zegara bez pokazywania sprężyn i kółek. Nie zmienia to faktu, że rzeczowa i krytyczna recenzja Prusa różni się zasadniczo od pamfletowych ataków innych pozytywistów. Oceny w niej zawarte pod wieloma względami są trafnym rozpoznaniem walorów pisarskich Sienkiewicza, jego umiejętności kreacyjnych i stylistycznych. Inaczej niż Świętochowski ocenia arcyzm powieści. W sporze z autorem *Ogniem i mieczem* nie to jednak było zasadnicze; Prusowi chodziło o ideologiczne *principia*.

Inne wystąpienia przeciw pisarzowi były szczególnie ostre i nieraz sarkastyczne. Wspomniany Świętochowski, przeciwstawiając się superlatywnym ocenom Tarnowskiego, *Ogniem i mieczem* chce sprowadzić do wymiarów atrakcyjnego, ale powierzchownego „czytadła”:

Sienkiewicz z natury swego talentu jest autorem kobiet. [...] Opowiada miękko, czule, poetycznie, umie wzruszać drobiazgami [...], gra ciągle albo melodie sielankowe, albo rycerskie. Głębszych myśli nie rzuca [...], uśpiwszy myśl słuchacza, to mu kilka łez wycisnie, to go do łagodnego śmiechu pobudzi [...], nie odurza zmysłów, ale je kołysze do miłej drzemki²⁵.

Krytycyzm pozytywistyczny miał także na celu przytłumienie i wstrzymanie „procesów legendotwórczych” rozpoczętych apologetycznym tekstem Tarnowskiego. W tym kierunku zmierzał przede wszystkim Świętochowski, który pisał:

przejrzawszy całkowitą działalność Sienkiewicza otrzymujemy w rezultacie taki jego wizerunek. Jako myśliciel nie posiada on żadnych stałych zasad, lecz upodobania, które zawsze ciągnęły go w stronę szlachecką [...]. Jako artysta jest Sienkiewicz talentem wysokiej, choć nie pierwszorzędnej miary. [...] Nazwano go świetnym stylistą, którym nigdy nie był²⁶.

23 B. Prus, „*Ogniem i mieczem*” – powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza, cyt. za: *Trylogia Henryka Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki*, oprac. T. Jodełka, Warszawa 1962, s. 182.

24 *Ibidem*.

25 A. Świętochowski, *op. cit.*, s. 171.

26 *Ibidem*, s. 195-196. Warto zwrócić uwagę, że walory stylistyczno-językowe Sienkiewicza wysoko ocenił Prus w swojej krytycznej recenzji.

Jak widać, sarkastyczne uwagi „Posła Prawdy” były obliczone na „wydarcie” inteligencji spod wpływu „konserwatysty”-Sienkiewicza; a także obniżenie rangi „bałwochwalczej” krytyki, która „całą gamę odśpiewała [...] na benefis Sienkiewicza”²⁷.

Jednakże zasadnicze ramy apoteozy autora *Trylogii* uformował dopiero jubileusz dwudziestopięciolecia jego pracy twórczej w 1901 roku. Równocześnie zaostrzył spór, mający wówczas charakter pokoleniowy. W rzeczywistości „kampania antysienkiewiczowska” była – jak pisze Jolanta Sztachelska – „próbą przewietrzenia polskiej literatury na progu XX wieku”²⁸. Rozpoczyna się ona na łamach „Głosu” jeszcze w latach dziewięćdziesiątych stulecia poprzedniego²⁹, ale swoje apogeum osiąga w artykułach Stanisława Brzozowskiego na początku wieku XX. Niemal równocześnie na biegunie przeciwnym pojawiły się wystąpienia adoratorów Sienkiewicza z autorem książki o Sienkiewiczu Józefatem Nowińskim na czele.

Jednak jubileusz – chociaż wpływał na wzmocnione zainteresowanie pisarzem – niósł ze sobą sporo niedogodności. Z reguły osłabiał krytycyzm, a potęgował apologetyczny punkt widzenia. Skupiał się na efektownych, ale często drugorzędnych faktach z życia jubilata, dawał emocjonalną ocenę twórczości i łatwo poddawał się stereotypom. Kształtował własny styl wypowiedzi rocznicowej, patetycznej i podniosłej. „Pojawianiu się [...] dzieł Sienkiewicza towarzyszą czary, upojenia, szale” – pisał Stefan Papée w książce pod znamienym tytułem *Sienkiewicz wielki czy mały?*³⁰.

Ów „rozkład” apologetycznych i krytycznych opinii o autorze *Trylogii* miał swoje geograficzno-polityczne rozmieszczenie. Zdaniem Zygmunta Falkowskiego, to Galicja okazała się najlepszym miejscem dla wytworzenia „prymatu czy hetmanatu”³¹ twórcy, który był „fascynującym reprezentantem zbawczej idei narodowej, przywódcą, hetmanem [...] odwrotu w przeszłość szlachecką”³². Najwięcej zaś głosów krytycznych i niechętnych Sienkiewiczowi odnaleźć można w zaborze rosyjskim.

Na czoło ówczesnej hagiografii Sienkiewiczowskiej wysuwa się niewątpliwie wspomniana książka Józefata Nowińskiego³³. Cechowały ją, wyśmiane później przez Wacława Nałkowskiego³⁴, niezwykle grandilokwencje stylu i emocji:

27 *Ibidem*, 206.

28 J. Sztachelska, *Zabijanie klasyków*, Białystok 2015, s. 162 i przyp.

29 Por. W. Hendzel, „Piękna, szumna, polotna i jaskrawa legenda”. *Twórczość Henryka Sienkiewicza w publicystyce literackiej warszawskiego „Głosu”*, [w:] *Złota księga. Ścieżkami współczesnego literaturoznawstwa i językoznawstwa*, red. S. Gajda, Opole 2001, s. 117-128.

30 S. Papée, *Sienkiewicz wielki czy mały?*, Kraków 1948, s. 19.

31 Z. Falkowski, *op. cit.*, s. 45.

32 *Ibidem*, s. 46.

33 J. Nowiński, *Sienkiewicz*, Warszawa 1901.

34 W. Nałkowski (*Sienkiewicziana*, [w:] *idem*, *Pisma społeczne*, Warszawa 1951, s. 365) pisał: „jego ciężko i nieudolnie napisane wypracowanie [...] to delirium zachwyty czy bezwstydu reklamy”.

co do Sienkiewicza, to zamknąwszy książkę i otarłszy łzy zachwytu czy wzruszenia, wierzę bezwzględnie, że w tej lub owej sytuacji zrobiłby on to samo, co najwyraźniejszy i najsympatyczny z jego bohaterów, jeżeli nie więcej³⁵.

Pierwsze wrażenia swoje po przeczytaniu całości *Krzyżaków* wyraziłbym najdokładniej pytaniem: jak człowiek mógł to stworzyć³⁶.

Czy można być człowiekiem nie czując się czymś nieskończenie małym wobec olbrzymiej góry, powierzchni wód, idącej dalej niż wzrok, wybuch wulkanu lub, choć wobec burzy? A przecie natura więcej musiała się wysilić tworząc duszę Sienkiewicza, niż górę, jakich są tysiące, i więcej chyba ognia włożyła w nią, niż do fajki Wezuwiusza³⁷.

Nowiński nazwał Sienkiewicza „największym pisarzem współczesnym” świata, wyróżniając równocześnie nadzwyczajną „rodzimą genialność bohatera, która jest duszą majestatu Sienkiewicza dla mówiących po polsku”³⁸. Ów szczyt apoteozy pisarza wyznacza także sposoby określania jego osobowości w kategoriach „wodzowskich”: „Gdyby żył [Sienkiewicz – T.B.] w czasach, jakie opisuje – akcentował Nowiński – byłby wielkim rycerzem, wielkim wodzem, wielkim mężem stanu, który by historię i poemat robił, zamiast je pisać”³⁹. Te wykreowane przez publicystykę jubileuszową cechy, określające dzieło pisarza w kategoriach „czynu”, łączyły się z sakralizacją twórcy. „Tajemnice tworzenia w jednej osobie – człowieka i wcielenia idei tylko najwięksi artyści zdołali wykraść Bogu” – pisał cytowany Nowiński⁴⁰. Owo „wcielenie” Sienkiewicza w patetyczne role tworzy zeń także (w legendowym ujęciu): „Bożego wysłannika”, „wieszczą”, „wskrzesciela”, „cudotwórcę”. Przenoszone w „mityczną” przestrzeń istnienie pisarza-twórcy obramowują kolejne kultowe uroczystości. Abstrahuje się w nich od „powszedniego” życiorysu, natomiast kreuje się „żywot i sprawę” narodowego bohatera.

Awersem tego typu poglądów były – przede wszystkim – publikacje krytyczne Stanisława Brzozowskiego i Wacława Nałkowskiego. Ogłaszane na początku XX wieku jako wyraźny sprzeciw pokolenia wobec sposobu wytwarzania chwały Sienkiewicza kształtują własny ironiczny i pamfletowy język polemiczny. Nawiązując do retoryki, znanej już chociażby z artykułów Świętochowskiego, w swojej oskarżycielskiej pasji idą dalej. Młodzi adwersarze pisarza stawiają go „przed trybunałem” odpowiedzialności społecznej. Stanisław Brzozowski ironicznie określił jego sławę jako „sławę zabalsamowanej za życia relikwii”⁴¹, narzuconej pisarzowi przez tych, „którzy potrzebowali wiary w jego nieomyślność”⁴². W swym pierwszym wystąpieniu anty-sienkiewiczowskim

35 J. Nowiński, *Sienkiewicz*, s. 4.

36 *Ibidem*, s. 116.

37 *Ibidem*, s. 120-121.

38 *Ibidem*, s. 172-173.

39 *Ibidem*, s. 5.

40 *Ibidem*, s. 46.

41 S. Brzozowski, *Henryk Sienkiewicz i jego stanowisko w literaturze współczesnej*, [w:] *idem*, *Eseje i studia o literaturze*, t. 1, oprac. H. Markiewicz, Wrocław 1990, BN I, nr 258, s. 26.

42 *Ibidem*.

Brzozowski nie negował co prawda literackiej wielkości autora *Trylogii*, atakował natomiast funkcję „nauczyciela narodu”. „Jeżeli dłoń jego nie może zdzierżyć buławy, niechże przynajmniej nie sięga po brzękadło. To boli”⁴³. To równocześnie atak na relikty sarmatyzmu obecne w jego dziełach i światopoglądzie. „Sienkiewicz urodził się klasykiem, ale urodził się klasykiem warstwy znajdującej się w upadku [...]. Jest on klasykiem polskiej ciemnoty, szlacheckiego nieuctwa. Przez niego żyje w formie artystycznie skończonej aż do czasów naszych saska epoka naszej historii. [...] Popularność Sienkiewicza pośród warstw ludowych to zaraz szlacheckiego lenistwa duchowego”⁴⁴ – to wielokrotnie cytowane zdania ze znanego eseju *Henryk Sienkiewicz*, zamieszczonego w książce *Współczesna powieść polska*⁴⁵.

W sarkastycznych uwagach Stanisława Brzozowskiego – iż „w umyśle Sienkiewicza [...] cała szlachecka polska wyźłobiła swoje formy tak, że może on widzieć świat tylko przez [jej – T.B.] pryzmat [...] Sienkiewicz [...] żyje i oddycha stylem szlacheckiego życia”⁴⁶ – znaleźć można ważną wskazówkę interpretacyjną. Odkładając na stronę niechętną pisarzowi intencję krytyka, wolno uznać, że wyraża się w takim postępowaniu świadoma Sienkiewiczowska zasada „wcielania się” w mentalność ludzi dawnych⁴⁷, co jednak nie musi oznaczać aprobaty i identyfikacji z powieściowymi bohaterami. Przy całej bezwzględności sądów Brzozowskiego, to on właśnie – mimo woli – wskazywał ważne tropy interpretacyjne, które pozbawione negatywnej jednoznaczności odkrywają istotne właściwości warsztatu pisarza. Wymierzone w Sienkiewicza teksty Brzozowskiego są więc nie tylko „niszczeniem” wrogiego pisarza, lecz wyrażają również ukryty podziw dla jego mistrzostwa.

Najostrzej z wszystkich – w formie paszkwilu – „rozprawi się” z Sienkiewiczem Nałkowski w artykułach zgromadzonych pod wspólnym tytułem *Sienkiewicziana*. To niemal odwrotność, krzywe zwierciadło, apoteozy Sienkiewicza w ujęciu Nowińskiego. W artykułach Nałkowskiego osąd „klasowy” został wyrażony w języku ostrych, nieprzebiegających w słowach, inwektyw. Skłaniając się ku paszkwilowi, publicysta rzuca na Sienkiewicza „anatemę [...], która miała zdruzgotać i artystę, i krzewiciela wstecznych poglądów”⁴⁸. Demaskatorski, niepozbawiony niewybrednych środków, ton wypowiedzi Nałkowskiego korzysta z takich określeń, które umieszczają Sienkiewicza wśród służących uprzywilejowanym klasom „producentów” literatury. Nałkowski nieprzypadkowo posługuje się – przedstawiając rezultaty działań pisarza – „metaforyką” bio-

43 S. Brzozowski, *I smutek tego wszystkiego*, [w:] *idem, Eseje i studia...*, s. 23.

44 *Ibidem*, s. 411.

45 S. Brzozowski, *Współczesna powieść polska*, Stanisławów 1906, cyt. za: S. Brzozowski, *Eseje i studia...*, t. 1, s. 402, 411.

46 *Ibidem*, s. 402.

47 Zob. H. Sienkiewicz, *Mieszaniiny literacko-artystyczne. Dzieła*, t. 50, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1950, s. 193.

48 Z. Falkowski, *op. cit.*, s. 56.

logiczno-lekarską: „postanowiłem wystąpić z radykalną krytyką tego utworu [*Rodzina Połanieckich* – T.B.], a zarazem całego prądu sienkiewiczowskiego, rozlewającego truciznę w żyły naszego społeczeństwa”⁴⁹, a w innym miejscu jeszcze dobitniej:

rozlała ona [twórczość Sienkiewicza – T.B.] w żyły społeczeństwa ciemnotę, niewolniczość, zwierzęcość, wzmogła filisterię, ożywiła gnijącą szlachetczyznę i arystokrację z jej bezdusznymi formami, dobrym tonem, herbami itd.; usprawiedliwiała oportunistów [...]. Nieprędko społeczeństwo zdoła wydalic z siebie te trupie, paraliżujące pierwiastki⁵⁰.

Twórczość pisarza przypisał autor *Sienkiewiczianów* bez reszty konserwatywnej idei arystokratyczno-burżuazyjnej. Jego zdaniem, Sienkiewicz należy do typu „twórców warstw uprzywilejowanych”, którzy swoją twórczością „ochraniają te warstwy od nowych prądów”⁵¹. „Producentami” zaś jego sławy są: „ksiądz, hrabia, bourgeois – i ważny tylko, okazy typowe: ksiądz najksiężejszy, bo rzymsko-galicyski, hrabia najhrabszy, bo krakowski, bourgeois najburżuazyjniejszy, bo petersburski (i jurysta)”⁵², którzy, „gdy pojawiła się *Rodzina Połanieckich*, połączyli [...] swe siły, by rozslawić utwór, który starał się otoczyć aureolą, odnowić, utrwalić trzy główne twierdze reakcji: ulegalizowaną prostytutkę, ulegalizowany rabunek i ulegalizowaną truciznę duchową”⁵³.

Obecność powtarzających się „klisz” oraz stereotypów obrazowych bądź pojęciowych oraz stosowanych konwencji opisu i wartościowania wyraźnie określiły charakter kolejnych sporów. Warto przy tym zwrócić uwagę na stosunkowo małą „dialogowość” kolejnych wypowiedzi krytycznych. Spór jest często pozorny i sytuuje się obok „sprawy Sienkiewicza”, chociaż czasami wykorzystuje uderzająco podobne sformułowania (zmieniają się jedynie znaki wartości). Tak więc na przykład repliką na motyw „hetmański” będzie ironiczne zdanie Nałkowskiego: „Sienkiewicz szedł zawsze z »buławą hetmańską« na przedzie prądu płynącego – wstecz”⁵⁴. Kiedy Brzozowski ironicznie napisze: „niech mi tylko nikt nie mówi o krzepkości plemiennej, która na zaledwie ostygniętych zgłiszczach straszliwej pożogi, pod obuchem wroga zdobywa się na taką pogodę”⁵⁵ – to adresatem tych słów jest niewątpliwie Stanisław Witkiewicz⁵⁶. Zwykle autorzy kolejnych publikacji monologują, a przeciwnik jest głównie po to, aby go obrzucić inwektywami, ośmieszyć lub zlekceważyć.

W artykule przedstawiono wczesną fazę „sporów o Sienkiewicza”. Ale w nich właśnie

49 W. Nałkowski, *op. cit.*, s. 336.

50 *Ibidem*.

51 *Ibidem*, s. 395. Szerzej o wystąpieniach Nałkowskiego i Brzozowskiego w szkicu *Hetman dusz polskich – bard burżuazyjnych wyzyskiwaczy – wstydlivy opowiadacz snów*, [w:] T. Bujnicki, *Sześć szkiców o Zagłobie i inne studia sienkiewiczowskie*, Warszawa 2014, s.142-154.

52 W. Nałkowski, *op. cit.*, s. 354.

53 *Ibidem*, s. 355.

54 *Ibidem*, s. 339.

55 S. Brzozowski, *Henryk Sienkiewicz i jego stanowisko...*, s. 411.

56 Piszący o „elementarnej sile narodowego życia”, która „buchnęła” z dzieł Sienkiewicza (S. Witkiewicz, *Juliusz Kossak*, Lwów 1906, s. 8).

ukształtowały się główne ich nurty. Mimo że zaprezentowana została jedynie część pozostających ze sobą w stałym konflikcie wypowiedzi o pisarzu, te ostatnie są różnej wielkości i różnego kalibru, to jednak ukazują one fenomen ponadstuletniej recepcji twórcy, recepcji o wyjątkowo silnym natężeniu emocji, tworzących nie tyle literacki, ile ideologiczny „obraz” Sienkiewiczowskiej legendy, łączącej pisarza i dzieło, a zarazem odnoszących się do uogólnionych kwestii społecznych i narodowych oraz idei polskości. Legendy o „białym” i „czarnym” charakterze, obecnej niezmiennie w odbiorze i literaturze przedmiotu. Jej trwałość musi zastanawiać.

Dlaczego Sienkiewicz tak animował adherentów? Co budziło krytycyzm, a co wpływało na apoteozę? Jedną z zasadniczych kwestii jest na pewno wpływ pisarza na procesy tożsamościowe. Sienkiewicz stworzył trwałą szlachecki etos polskiej inteligencji. Dlatego że – jak twierdził znacznie później Józef Chałasiński – inteligencja XIX wieku była bliższa „arystokratycznej wizji życia – nie utylitarnej, lecz pięknej, artystycznej, wielkiej i wzniosłej”⁵⁷.

Spór o pisarza był i jest zatem sporem o genealogię polskiej inteligencji oraz wizję przeszłości narodowej. Pozostaje jednak pytanie: o ile jest to zgodne z wyobrażeniami ewokowanymi przez twórczość samego pisarza?

LITERATURA CYTOWANA

- Alf Omega, *Listy pustelnika z Chmielnej ulicy*, „Echo” 1877, nr 81.
 Baronowa XYZ, *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki*, t. 2, Kraków 1887.
 Brzozowski S., *I smutek tego wszystkiego...*, *Henryk Sienkiewicz i jego stanowisko w literaturze współczesnej, Współczesna powieść polska*, [w:] S. Brzozowski, *Eseje i studia o literaturze*, t. 1, wybór, wstęp i oprac. H. Markiewicz, Wrocław 1990, BN I, nr 258.
 Brzozowski S., *Współczesna powieść polska*, Stanisławów 1906.
 Bujnicki T., *Pozytywista Sienkiewicz. Linie rozwojowe pisarstwa autora „Rodziny Połanieckich”*, Kraków 2007.
 Bujnicki T., *Szkice, których nie było*, [w:] *Sienkiewicz z innej strony*, red. J. Axer, T. Bujnicki, Warszawa 2015.
 Chałasiński J., *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946.
 Chmielowski P., *Pisma krytycznoliterackie*, t. 1, oprac. H. Markiewicz, Warszawa 1961.
 Chmielowski P., *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864-1897)*, Kraków-Petersburg 1898.
Echa warszawskie, „Przegląd Tygodniowy” 1877, nr 4.
 Falkowski Z., *Przed wszystkim Sienkiewicz*, Warszawa 1959.
 Hendzel W., „Piękna, szumna, polotna i jaskrawa legenda”. *Twórczość Henryka Sienkiewicza w publicystyce literackiej warszawskiego „Głosu”*, [w:] *Złota księga. Ścieżkami współczesnego literaturoznawstwa i językoznawstwa*, red. S. Gajda, Opole 2001.
Kronika miesięczna, „Ateneum” 1879, t. 2.
 Nałkowski W., *Sienkiewicziana*, [w:] W. Nałkowski, *Pisma społeczne*, Warszawa 1951.
 Nowiński J., *Sienkiewicz*, Warszawa 1901.
 Papée S., *Sienkiewicz wielki czy mały?*, Kraków 1948.
 Prus B., *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1877, t. 2.

57 J. Chałasiński, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946, s. 64.

- Prus B., „*Ogniem i mieczem*” – powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza, „Kraj” 1884. *Przegląd literatury*. „*Szkice węglem*” Litwosa, „Przegląd Tygodniowy” 1877, nr 10.
- Sienkiewicz H., *Listy*, t. 1, cz. 2, oprac. J. Krzyżanowski, M. Bokszczanin, Warszawa 1977; *Listy*, t. 3, cz. 1, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007; *Listy*, t. 3, cz. 2, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007; *Listy*, t. 5, cz. 2, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2009.
- Sienkiewicz H., *Mieszalniny literacko-artystyczne. Dzieła*, t. 50, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1950.
- Sztachelska J., *Zabijanie klasyków*, Białystok 2015.
- Szweykowski Z., „*Ogniem i mieczem*” a krytyka pozytywistyczna, [w:] Z. Szweykowski, *Trylogia Sienkiewicza i inne szkice o twórczości pisarza*, Poznań 1973, s. 107.
- Świętochowski A., *Henryk Sienkiewicz (Litwos)*, „Prawda” 1884.
- Świętochowski A., *Wybór pism krytycznoliterackich*, wyb. S. Sandler, wstęp i przypisy M. Brykalska, Warszawa 1973.
- Tarnowski S., *O literaturze polskiej XIX wieku*, wyb. i oprac. H. Markiewicz, Warszawa 1977, s. 699.
- Tarnowski S., *Z najnowszych powieści polskich [II]. Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”*, [w:] S. Tarnowski, *O literaturze polskiej XIX wieku*, wyb. i oprac. H. Markiewicz, Warszawa 1977, s. 773-774.
- Trylogia Henryka Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki*, oprac. T. Jodelka, Warszawa 1962.
- Witkiewicz S., *Juliusz Kossak*, Lwów 1906.
- Wyka K., *O sztuce pisarskiej Sienkiewicza*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*, red. K. Wyka, M. Rydlowa, Kraków 1968.

Sienkiewicz – interpretacyjne spory (do jubileuszowego roku 1900)

STRESZCZENIE: Niemal od początku Sienkiewicz był pisarzem kontrowersyjnym. Pierwszy spór rozegrał się wokół opowiadania *Szkice węglem* i wokół założeń tego utworu. Sam pisarz był pewien ostrej reakcji, ale nie spodziewał się jej ze strony pozytywistycznych krytyków. Atak w „Przeglądzie Tygodniowym” spotkał się jednak ze sprzeciwem nie tylko Bolesława Prusa, ale także Aleksandra Świętochowskiego. Reakcja na *Szkice* zachęciła Sienkiewicza do projektu napisania cyklu o podobnym pamfletowym tonie, z którego jednak zrezygnował. Kolejny spór – o wiele szerszym zasięgu – wywołało ukazanie się pierwszej powieści historycznej Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*. Tutaj szczególnie mocno zarysowały się kontrowersje między skrzydłami ideowymi: konserwatyzmem a pozytywizmem. Na czoło wysunęły się dwa wielkie omówienia: Stanisława Tarnowskiego i Bolesława Prusa. Ten spór właściwie sformułował zasadnicze różnice poglądów na dzieło Sienkiewicza i uformował stereotyp oceny jego twórczości, do którego przede wszystkim zaczęli się odnosić późniejsi krytycy. Od tego momentu zasadnicze bieguny stosunku do Sienkiewicza oscyływały wokół kultu i anatemy. Sam pisarz starał się neutralizować spory, określając swoje ideowo-artystyczne stanowisko jako antydoktrynalne (w liście do Stanisława Witkiewicza). Kolejny spór wybuchł na początku XX wieku w czasie obchodów jubileuszowych 25-lecia twórczości pisarza i później; na łamach „Głosu” pojawiły się pierwsze opinie krytycznie oceniające całokształt twórczości Sienkiewicza. Najślynniejsze stały się eseje Stanisława Brzozowskiego. Na biegunie przeciwnym znalazły się wystąpienia adoratorów Sienkiewicza z Józefatem Nowińskim na czele. Dlaczego Sienkiewicz tak animował adherentów? Co budziło krytycyzm, a co wpływało na apoteozę? Jedną z zasadniczych kwestii jest wpływ Sienkiewicza na procesy tożsamościowe. Jak twierdził Józef Chałasiński, Sienkiewicz stworzył trwałą szlachecki etos polskiej inteligencji. Spór o pisarza jest zatem sporem o genealogię polskiej inteligencji i wizję przeszłości narodowej. Pozostaje jednak pytanie, o ile jest to zgodne z wyobrażeniami ewokowanymi przez twórczość samego pisarza?

SŁOWA KLUCZOWE: pozytywizm – konserwatyzm – powieść historyczna – prawda historyczna – tożsamość.

Sienkiewicz – interpretative disputes (up to the jubilee year 1900)

SUMMARY: Almost at the beginning of Sienkiewicz's career he was thought to be a controversial writer. First controversy appeared in connection with a story entitled *Charcoal Sketches* [*Szkice węglem*] and their fundamental assumptions. Author himself was sure the reaction would be strong but he did not expect it from positivist critics. Nevertheless, the attack published in "Weekly Review" [„Przegląd Tygodniowy”] met not only Bolesław Prus' but also Aleksander Świętochowski's objections. Such an attitude of the latter towards *Sketches* encouraged Sienkiewicz to another project – writing a series of a similar pamphlet tone, but he resigned from this idea. Next dispute – much broader – aroused because of issuing the first historical novel *With Fire and Sword* [*Ogniem i mieczem*] by Sienkiewicz. The debate revealed distinctly contrary opinions between ideological wings – conservatist and positivist ones. Two great debates came out: by Stanisław Tarnowski and Bolesław Prus. As a matter of fact this dispute expressed the essential differences of views on the Sienkiewicz's masterpiece and formed a stereotype in a process of his output evaluation, which the later critics first of all referred to. Since that time the extreme poles of the attitude towards Sienkiewicz have fluctuated from worship to anathema. The novelist himself attempted to neutralize any controversies by specifying his ideological-artistic position as antidoctrinal one (in a letter to Stanisław Witkiewicz). Another controversy was marked at the beginning of XX century, during the jubilee of Sienkiewicz's 25 years writing activity celebration and also afterwards. In the "Voice" [„Głos"], the first opinions criticizing the whole of Sienkiewicz's works appeared. Stanisław Brzozowski's essays became the most famous. Completely different notes were presented by Sienkiewicz's admirers with Józefat Nowiński at the head. Why did Sienkiewicz stimulate his adherents? What aroused criticism and, on the other hand, apotheosis? One of the most important problems seems to be Sienkiewicz's impact on identity processes. As Józef Chałasiński claimed, Sienkiewicz created a stable nobility ethos of Polish intelligentsia. Therefore, the dispute about the writer is a dispute over the genealogy of Polish intelligentsia and the vision of the national past. However, there is one more question – does it correspond with images being evoked by the works of the writer?

KEY WORDS: positivism – conservatism – historical novel – historical truth – identity.